

BIULETYN

Nr 19 (884) • 20 lutego 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Wzrost znaczenia Rosji w białoruskim sektorze energetycznym

Anna Maria Dyner

Wraz z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym na Białorusi Rosja dąży do przejęcia jej najważniejszych przedsiębiorstw energetycznych. Ze względu na bardzo duże znaczenie sektora energetycznego dla białoruskiej gospodarki Rosja będzie w stanie zwiększyć wpływy nie tylko gospodarcze, ale również polityczne w tym kraju. W celu wspierania demokratycznych przemian na Białorusi oraz zachowania niezależności białoruskiej gospodarki państwa Unii Europejskiej nie powinny wprowadzać sankcji gospodarczych, lecz skoncentrować się na pozytywnych działaniach związanych z opracowaniem programu modernizacyjnego kraju.

Nowe kontrakty dla Białorusi. Od nowego roku weszła w życie białorusko-rosyjska umowa z 25 listopada 2011 r., dotycząca cen gazu na najbliższe trzy lata. Według wstępnych szacunków w 2012 r. Białoruś będzie płaciła za rosyjski gaz ok. jednej trzeciej mniej niż w 2011 r. (165 dol. zamiast 224 dol. za 1000 m³ gazu). Obniżenie ceny było związane z dokończeniem sprzedaży wszystkich akcji białoruskiego operatora gazowego Bieltransgaz i przejęciem nad nim kontroli przez rosyjski Gazprom. Szacuje się, że bez sprzedaży Bieltransgazu od 1 stycznia 2012 r. Białoruś musiałaby kupować gaz po cenie 330 dol. za 1000 m³, a w końcu roku cena ta mogłaby wzrosnąć do ok. 400 dol. za 1000 m³ surowca. Zgodnie z kontraktem strona białoruska zobowiązała się do niepobierania gazu przesyłanego przez jej terytorium bez zgody właściciela gazu oraz do zabezpieczenia przesyłu tego surowca przez swoje terytorium. Zapisano też klauzulę o zakazie reeksportu gazu. W razie niewypełnienia tych ustaleń Gazprom ma prawo anulować transakcję kupna Bieltransgazu i zażądać od Białorusi zwrotu 5 mld dol. za wszystkie wykupione akcje oraz rekompensaty za poniesione straty.

Od początku 2012 r. obowiązuje również nowy kontrakt naftowy zawarty w grudniu 2011 r. przez przedstawicieli białoruskich rafinerii i koncernu Bielnieftchim oraz reprezentantów rosyjskich kompanii naftowych dostarczających na Białoruś surowiec: Gazprom Nieftu, Łukoilu, Rosnieftu, Surgutnieftgaz i TNK-BP. Zgodnie z umową rosyjskie kompanie sprzedają Białorusi surowiec bez cła, po cenie niższej o 3,7 dol. od średniej ceny światowej ustalonej na giełdzie w Rotterdamie. Do rosyjskiego budżetu będzie natomiast trafiało cło za wytworzone z rosyjskiego surowca produkty naftowe eksportowane przez Białoruś poza granice Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej Rosji, Białorusi i Kazachstanu. Po raz pierwszy kontrakt na dostawy ropy naftowej i obrót tym surowcem przewiduje też, że przerobiony na Białorusi surowiec będzie mógł wrócić do Rosji. Porozumienie jest zatem nawet bardziej korzystne dla Białorusi niż zasady z lat 2007–2009, kiedy Białoruś otrzymywała 6,3 mln ton w ramach bezcłowego kontyngentu na potrzeby wewnętrzne, a za pozostały surowiec płaciła część cła (w 2009 r. było to 35% rosyjskiej eksportowej stawki celnej na ropę naftową).

W listopadzie ub.r. podpisana została także umowa kredytowa między Rosją a Białorusią o budowie elektrowni atomowej w obwodzie grodzieńskim. Rosyjska pożyczka na ten cel wynosi 10 mld dol. i przewyższy o ok. 2 mld dol. planowany koszt budowy elektrowni wraz z infrastrukturą. Pierwsza transza rosyjskiego kredytu w wysokości 500 mln dol. została wypłacona 13 lutego 2012 r. Kredyt może być wykorzystany przez stronę białoruską do roku 2020. Według umowy spłata długu rozpocznie się w ciągu pół roku od rozpoczęcia eksploatacji białoruskiej siłowni, z zastrzeżeniem, że nie może być to później niż 1 kwietnia 2021 r.

Konsekwencje. Dużą zależność Białorusi od rosyjskich surowców (państwo to jest niemal całkowicie uzależnione od dostaw rosyjskiego gazu, a w ponad 90% – od rosyjskiej ropy naftowej) i trwający w tym kraju kryzys gospodarczy Rosja będzie starała się wykorzystać do nasilenia ekspansji ekonomicznej, głównie przez próby wymuszania sprzedaży kolejnych białoruskich przedsiębiorstw. W dalszej perspektywie pozwoli to również na zwiększenie rosyjskich wpływów politycznych w tym kraju. Dogodne dla Białorusi warunki rosyjskich dostaw surowców energetycznych mogą zapewnić energochłonnej białoruskiej gospodarce spokojne funkcjonowanie przez kilka najbliższych lat. Samo obniżenie ceny na gaz przyniesie w 2012 r. białoruskiemu budżetowi 2 mld dol., a zmniejszenie cen na ropę naftową – dodatkowe 700 mln dol. oszczędności. Niemniej w dalszej perspektywie sprzedaż przedsiębiorstw energetycznych, które Rosja będzie starała się przejmować, niekorzystnie odbije się na stanie białoruskich finansów państwowych. Budżet utraci wpływy z wypracowanych przez ten sektor zysków, więc nie zasilą one mniej dochodowych gałęzi białoruskiej gospodarki w ramach tzw. krzyżowego subsydiowania.

Nowe zasady obrotu ropą naftową i jej pochodnymi będą zniechęcały białoruskie władze do poszukiwań alternatywnych źródeł zaopatrzenia w surowiec. Przy nowej umowie z Rosją dalsze kontraktowanie ropy w Wenezueli z wykorzystaniem dostaw swapowych stanie się nieopłacalne. Równocześnie nowy schemat dostaw ropy naftowej, zachęcający białoruskie i rosyjskie koncerny do sprzedaży wytworzonych na Białorusi produktów naftowych na rynku rosyjskim, świadczy o tym, że rosyjskie rafinerie nie mają wystarczających zdolności przerobowych, aby zaspokoić popyt krajowy na produkcję rafineryjną. Rosja będzie prawdopodobnie silniej dążyć do przejęcia kontroli nad białoruskimi rafineriami. Sprzyjać temu może fakt, że białoruskie władze zastawiły 51% akcji Naftanu w zamian za 1 mld dol. kredytu z rosyjskiego Sberbanku.

Wnioski i rekomendacje dla Polski oraz Unii Europejskiej. Postępujące uzależnienie energetyczne Białorusi od Rosji będzie miało istotne konsekwencje dla krajów UE. Przejęcie przez Gazprom Bieltransgazu zmniejszy ryzyko występowania w przyszłości białorusko-rosyjskich konfliktów gazowych, co pozwoli na niezakłócony tranzyt gazu do państw unijnych przez terytorium Białorusi. Nie oznacza to jednak, że w razie jakiegokolwiek konfliktu gazowego z Ukrainą Rosja będzie w stanie utrzymać dostawy gazu na terytorium UE z pominięciem gazociągów ukraińskich, wykorzystując moce przesyłowe Bieltransgazu (44,5 mld m³ gazu) oraz dwóch nitek gazociągu Nord Stream (55 mld m³ gazu).

Coraz większy udział Rosji w sektorze energetycznym Białorusi i budowa elektrowni w obwodzie grodzieńskim wskazują na ekspansję firm rosyjskich chcących sprzedawać wytworzoną przez siebie energię elektryczną na rynkach krajów członkowskich UE (zwłaszcza państw środkowoeuropejskich). W tej sytuacji polski rząd powinien kontynuować politykę liberalizacji rynku energii elektrycznej, uwzględniając priorytety unijne, takie jak likwidacja wysp energetycznych i bezpieczeństwo ekologiczne, a także brać pod uwagę znaczenie elektrowni jądrowych dla bezpieczeństwa państwa. Kwestie te winny stać się decydujące przy wyborze kierunku dostaw energii elektrycznej i budowy interkonektorów. Współpracą w tym zakresie należy objąć przede wszystkim unijnych sąsiadów Polski.

Ewentualne przejęcie białoruskich rafinerii mogłoby również zintensyfikować rosyjską ekspansję na europejskie rynki paliw. Władze Rosji wydają się dążyć do zwiększenia eksportu produktów ropopochodnych (droższych i obłożonych mniejszym cłem) kosztem ilości eksportowanego surowca. Zapewni im to nie tylko posiadana przez białoruskie rafinerie sieć zbytu w krajach UE (przede wszystkim w Holandii i Wielkiej Brytanii), ale także klauzula w podpisanej umowie białorusko-rosyjskiej mówiąca o tym, że przetworzony na Białorusi surowiec będzie mógł wrócić do Rosji. W związku z tym rosyjskie produkty naftowe będą mogły zostać przeznaczone na eksport, a białoruskie – na rynek rosyjski.

Możliwość reeksportu białoruskich produktów naftowych na rynek unijny za pośrednictwem spółek rosyjskich podważa zasadność zastosowania sankcji gospodarczych wobec reżimu Łukaszenki. Kraje członkowskie, które rozważają wprowadzenie unijnego embarga na białoruskie produkty rafineryjne, powinny być świadome takich ograniczeń.

Aby wspierać demokratyczne przemiany na Białorusi oraz zachować niezależność białoruskiej gospodarki, UE powinna skoncentrować się na pozytywnych działaniach skierowanych do białoruskiego społeczeństwa oraz szeregowych członków tamtejszej nomenklatury. W tym celu należy opracować program reform modernizacyjnych kraju oraz określić zakres pomocy, na jaką mogłaby liczyć Białoruś ze strony Unii, szczególnie w dziedzinie współpracy w sektorze energetycznym.